Nr. 19. (Nadzwyczajny dodatkowy). Lwów — 1894 r. Wydawnictwa Rok XVII.

GONIEC i ISKRA

(Dziennik dla wszystkich).

Czasopismo illustrowane.

Numer pojedyńczy 20 ct. w. a.

„Wesoły Kurjerek“ dla nieprenumeratorów 10 ct. w. a. — Osobne dodatki dla nieprenumeratorów 10 ct. w. a.

Wystawa powszechna
we Lwowie

(Pawilon br. Popperów.)

(Patrz w osobnym N-rze 20, w którym zamieszczona illustracja pawilonu).

Tuż obok pawilonu ministerstwa skarbu, jako jedna strona kwadratu zamykającego zrobioną w tem miejscu plantację, wznosi się pawilon br. Popperów.

Budynek ten duży — jeden z największych na Wystawie, poważny linjami rysunku, i ładny harmonją ornamentacyj, zbudowała firma *p. Gryglaszewskiego* ze Lwowa. Przed pawilonem ustawiono dwa ogromne maszty i grupy kloców drzewnych ogromnej grubości, jako zapowiedź, że zawartość pawilonu ogranicza się ściśle w ramach leśnictwa, a co za tem nie odłącznie idzie i łowiectwa. Do wnętrza prowadzą duże drzwi szklanne z grubego matowego szkła, ozdobionego gustownemi arabeskami.

Wnętrze pawilonu składa się z głównej, dużej hali i trzech małych nisz, z których jedna w głębi naprzeciw drzwi wchodowych, a dwie i.., oszklone po lewej i po prawej stronie hali głównej. Sala duża, oraz nisza prawa zapełnione są okazami drzewnymi; zaś lewa wyrobami tartaków, będących własnością br. Popperów, nisza w głębi: zbiorami *p. Matkowskiego* zarządcy lasów, a są tu, przeważnie, okazy łowieckie. Wejścia z hali głównej do nisz, ozdobione są grzybami bukowymi i szyszkami, co w połączeniu z obiciem hali trzymanem w kolorze bordeau z rzędami rozwieszonych na niem rogów jelenich, stanowi bardzo ładną i miłą dla oka, a harmonijną całość.

. . . .

Środek hali głównej stanowi duży z berwion świerkowych zrobiony postument, przykryty suknem zielonym, a otoczony sznurem grubym, równie zielonej barwy, zawieszonym na pniach brzozy, które to pnie zastępują w tym wypadku używane zwyczajnie słupki toczone. Pnie te nisko ścięte, rozgałęzieniem korzeni umocowane do posadzki, dają zupełne złudzenie, naturalnie rozrzuconych po lesie pniaków brzozowych. Na postumencie ułożono plastyczną mapę dóbr *Wełdzirz* z należącym do nich okręgiem lasowym *Mizuń*, które to dobra są własnością pp. *Bertolda i Armina Popperów*. A więc widzimy tutaj *Dolinę* z jej okolicą, na północ od niej położoną *Wygodę*, a następnie całe obszary lasów rozciągające aż ku granicy węgierskiej, dokąd też dobra po wyższe sięgają. Mapa ta wykonana bardzo dokładnie i z wielkiem zrozumieniem rzeczy, daje zwiedzającemu wyraźny obraz tych ogromnych obszarów. Wiernie nadzwyczaj jest nakreśloną linja spływu rzeki Swiery i linja koleji konnej, która służy do sprowadzania kloców, rozciąga się od Wygody w głąb lasów mizuńskich. Wszystkie cztery kąty hali, zastawione są okazami belek świerkowych, a kolumny z takichże samych desek symetrycznie ustawione na przekątniach czworoboku hali, służą do ozdoby i zapełnienia miejsc pustych i przyznać należy, że wyglądają bardzo efektownie.

Po prawej stronie, w pewnym odstępie od stołu na którym się mieści mapa, widzimy piramidę zrobioną z kloców okazowych różnej grubości i barwy. Piramida ta jest wcale zajmującym, a nawet dla profanów ciekawym dowodem, w jak stare drzewo obfitują lasy mizuńskie. I tak znajdujemy tutaj pnie *świerkowe* (jeden z drzewa, które rosło lat 178; drugi lat 199).; *smihy* (l. 412); *bukowy* (171); *jaworowy* (175), *2 jodłowe*, (jeden l. 184, drugi 191); *brzostowy* (l. 148). Trzymając się strony prawej, znajdujemy jeszcze kilka niezwykłych okazów pod ścianą prawą rozmieszczonych, a mianowicie: *pień simhy* (lat 309) *jawora* (l. 182) i *świerka* (l. 181). Oprócz tego znajdują się jeszcze tuż pod prawą ścianą symytrycznie postawione pęki łat przeważnie świerkowych. Tym samym również materjałem wypełnione jest nisza prawa. Przy wejściu z sali do niszy prawej, zatrzymujemy oko na całym szeregu zdjęć fotograficznych dużych rozmiarów, przedstawiających ładowanie i wyładowywanie pni drzewnych na okręty, celem dalszego transportu. Równie i wejścia do niszy lewej i niszy w głębi, okolone są zdjęciami fotograficznemi różnej treści. Przeważnie znajdujemy tutaj widoki różnych rewirów lasowych, momenta z pracy około ścinania i zwózki drzewa, oraz widoki tartaków i domów leśniczych.

Po lewej stronie, od postumentu z mapą dóbr w równej odległości do piramid pni drzewnych ustawiony, znajduje się długi stół zapełniony już wyprodukowanym materjałem. I tak widzimy tutaj szerokie, a długie forniry różnej grubości; cieniutkie deseczki, używane do wyrobu żaluzyj, oraz wałki również do żaluzyj służące; druty do storów i karbowane drewnienka na zapałki, jużto w całej długości, jużto pocięte na krótkie kawałeczki, mające długość zapałek; dalej, cieniutkie druty o ściśnanych końcach służące do pokrywania ścian; cienkie deszczułki do wyrobu pudełek; materjał na klawisze fortepjanowe, w końcu wielką ilość mniejszych, lub większych, o różnej grubości deseczek, powiązanych w paczki, a mających różne w przemyśle stolarskim zastosowanie. Pod ścianą lewą, po obu stronach wejścia do niszy lewej, widzimy piramidy pudełek drewnianych różnego kształtu i wielkości, oraz małych rozerwowarów, służących do przewozu niewielkich ilości nafty. Napisy na tych ostatnich przekonują nas, że są one własnością jakiegoś towarzystwa tryesteńskiego, które tych z drewna i blachy powykonywanych rozerwowarów do przewozu nafty używa.

O ile w sali głównej i w niszy prawej widzieliśmy sam tylko materjał surowy, albo tylko z grubszego obrobiony, jak pnie naprzykład, albo rznięte na tartakach deski aż do delikatnych, cieniutkich fornir i drewnianych drutów do storów, tak znowu w niszy lewej widzimy przedmioty z tego materjału wykonane.

Środek niszy zajmuje model leśniczówki: „Beskid“, wykonany bardzo starannie ze ścisłem zachowaniem czystości linij w rysunku i uwzględnieniem potrzeb praktycznych przy urządzaniu rozkładu domu. Model ten jest wykonany z ociesanych tylko bierwionek świerkowych. Na ścianach niszy znajdujemy, modele: ścianki gontowej, żaluzyj i storów, do których materjał widzieliśmy w sali głównej; widzimy symetrycznie poustawiane: deski i fryny dębowe; łaty świerkowe i jodłowe: deski kidrowe heblowane i nieheblowane; w dużych kloszach węgiel drzewny, robiony z odpadek drzewnych fabryki i próbki okazowe kory garbarskiej, która, jak wszystko inne w tym pawilonie, jest płodem lasów mizuńskich. Na szczególną uwagę zaś zasługują wyroby z trocin. W sposób, będący tajemnicą fabryki, trociny zmienione w twardą jednolitą masę drzewną, nadają się, jak po wzorach widzimy, do fabrykacji, na równi z drzewem. Parkiety wykonane z masy trocinowej, oraz stoliczek i umieszczona na nim szkatułka odznaczają się lekkością, nie różnią się niczem w dotknięciu od drzewa, a nawet barwą drzewa, z którego trociny pozostały, występuje zupełnie wyraźnie w przeróbce trocinowej. Widzimy te na parkietach robionych w deseń, na których zupełnie dobrze rozróżnić można trociny dębowe, świerkowe i jodłowe po samej tylko barwie drzewa. Tak wyroby trocinowe, jak i węgiel drzewny z odpadków robiony, są okazami z innych względów bardzo interesującymi. Przekonywujemy się mianowicie, że te resztki materjałów zdające się nie posiadać żadnej wartości, jednak aż do ostatnich granic zużytkować się dadzą, co przy wielkiem zapotrzebowaniu materjału drzewnego, a przy niewielkiej stosunkowo ilości lasów, jest zdobyczą wielkiego znaczenia. — Oprócz wyż wymienionych przedmiotów widzimy jeszcze w lewej niszy okazy giętych mebli, kamienie wełny drzewnej, a na ścianach widoki tartaków „Ewelina“ i Wygoda“.

Niezaprzeczenie najciekawszą częścią pawilonu jest nisza w głębi, naprzeciw głównych drzwi wchodowych. Zapełniona ona jest okazami łowiectwa lasów mizuńskich. Wejście do niszy stanowią dwie kolumny i osadzony na nich łuk, wszystko to z kory drzewnej ozdobionej szyszkami i grzybami drzewnymi. U kolumn ustawiono popiersia cesarza i cesarzowej na tle żywych roślin liściastych ustawionych po obu stronach wejścia do niszy w artystycznie ułożonych grupach. Tuż obok grup kwiatowych stoją dwa pęki cieniutkich drutów drzewnych; pęki te powiązane w pewnych odstępach aż do wysokości dwóch sążni, rozszczepiają się w górze swobodnie, a zwieszając ku dołowi, tworzą ogromne parasole mające pewne podobieństwo do brzóz płaczących z jej zwieszającymi się ku ziemi gałązkami. Cała to ugrupowanie roślin, drutów drzewnych, biustów i kolumn z kory zdobnych szyszkami, na tle adamaszkowych portjer, tworzy bardzo ładną i harmonijną całość, a wchodzącemu do pawilonu widzowi, jako umieszczone naprzeciw drzwi głównych, przedewszystkiem, rzuca się w oczy.

Ściany niszy obłożone są korą, szyszkami i grzybami drzewnymi, a przyozdobione rzędami mniejszych i większych rogów jelenich. Na tle ściany tylnej, nieco w głębi zbudowano wązką ściankę — imitację stromej ściany górskiej i pokryto ją szyszkami. Na ścianie tej, u jej góry widzimy symetrycznie umocowane łby dwóch ogromnych dzików, dwóch sarn, ogromne rogi jelenie (sprzedane za 120 złr.) oraz para rogów jelenich, krótkich grubych, zaokrąglonych (okazy rzadkie, poszukiwane i bardzo cenne), a w środku między tymi okazami widnieje tablica z napisem: „Państwo Wełdzirz. Br. B. i A. Popperów“. Z napisu

tego na szczególniejszą wzmiankę zasługują te słowa: „*Br. B. i A. Popperów*“. Napis ten zrobiono ze zębów dzika, które osadzono umyślnie na ten cel sporządzonej desce. Kiedy się weźmie na uwagę, że litery tego napisu mają każda około 15 centm. wysokości, następnie, że na ten napis spotrzebowano zęby dzików zabitych w lasach Weldzirz w ostatnich ośmiu latach, zmuszonym się jest podziwiać tak cierpliwość w zbieraniu i staranność w dobieraniu okazów, jak i nadzwyczaj czyste i ładne wykonanie napisu. Tuż pod napisem widzimy w ścianie dobrze wykonaną jamę lisią, a w niej lisa wychylającego się, żeby złapać jastrząbka, który, właśnie, koło otworu jamy przelatuje; dalej, na stoku ściany mamy borsuka, wydrę, dwie kuny, a u jej stóp pyszny okaz jelenia, sarny, dzika i młodego niedźwiadka, a wszystko to w różnych pozycjach. Oprócz powyższych okazów widzimy w tej niszy starego niedźwiedzia, olbrzyma opartego o pień drzewa, dwa koty karpackie, pięć niezwykłych okazów głuszców, kukułkę, krogulca, nurka i wiele ptactwa drobnego. Na samej górze głównej ściany niszy widnieje ładnie wyrobiona ze szyszek i grzybów tarcza herbowa, a na niej korona siedmio pałkowa i pod nią litery B. P. ułożone z naturalnego rogu jelenia,. u spodu zaś tarczy para dużych rogów jelenich parzonych, a wskutek tego mających czystą białą barwę. Widzimy tu jeszcze z rogu wyrobione cyfry 1890. Tarcza ta była w r. 1890 umieszczona w Pradze.

Oprócz wszystkich powyż spisanych przedmiotów wymienić tu jeszcze musimy niektóre pnie drzewne okazowe w różnych miejscach pawilonu pojedyńczo rozstawione — mianowicie: Dwa cisy (jeden 117, drugi 132 lat); trzy jawory (po 182, 262 i 186 lat): trzy świerki (po 183, 193 i 104 lat); dwa brzosty (po 186 i 136 lat); kirra (360 l.): limba (309); jodła (325 lat).

. . . .

Skromny napis umieszczony w łowieckiej części pawilonu, oznajmia nam, że okazy łowieckie pochodzą ze zbiorów p. Matkowskiego; zwierzyna wystawiona, ubita jego własną ręką, a jak wiemy i przez niego wypychana. My dodamy jeszcze, że i całem urządzeniem pawilonu zajmowali się panowie Matkowski i Witosławski; pierwszy kierownik gospodarki lasowej państwa Weldzirz, drugi generalny pełnomocnik baronów Popperów. Również wzorowy stan drzewostanu, fabryk i tartaków, w ogóle prowadzenie całej gospodarki lasowej ze zrozumieniem nietylko korzyści własnych. ale i potrzeb krajowych, jest zasługą, przeważnie, głównego zarządu. Racjonalnie prowadzona ta gospodarka, nie obliczona na zyski dorywcze, nie obliczona że tak powiemy, na bezcelowy i niesumienny rabunek lasów, jaki się u nas nierzadko widzieć zdarza, stawia dobra Weldzirz w szeregu najlepszych pod względem organizacji i najobfitszych, co do produkcji gospodarstw tego rodzaju w Galicji. A takich, niestety, nie wiele naliczyć możemy.

Jak się dowiadujemy. pawilon br. Popperów zakupuje c. k. starostwo w Zbarażu celem zużytkowania go na czytelnię powiatową. Wynagrodzone okazy i materjały (z wyjątkiem okazów łowieckich) zakupuje budowniczy pawilonu p. Gryglaszewski — zaś wielka ilość rogów jelenich, była także do sprzedania.

Pawilon Skolski

(Illustracja pawilonu w N-rze 20).

Przy głównem „avenue“ po prawej jego stronie, naprzeciw pawilonu dóbr ks. Sanguszki, stoi wybudowany z jasnego drzewa, którego barwę naturalną zatrzymano — stoi pawilon mieszczący w sobie okazy z dóbr Skolskich będących własnością braci Groedlów i okazy nadesłane przez towarzystwo górniczo - hutnicze Jerzegi Marji i w Osnabrück (Hanower), Pawilon, skromnie wyglądający, lecz ładny i obszerny, wybudował go p. H. Lütz, architekt z Onsabrück, w stylu renesansowym. Zajmuje on 208 m. kwadr. przesztrzeni. Część okazów znajduje się zewnątrz pawilonu. Widzimy tutaj rozmaite urządzenia do sprowadzania drzewa z lasu. A więc koleje leśne o torach różnej szerokości (40, 60 i 80 cm.) żelaznych i kolej tychże wozy wyładowano długimi pniami drzewnymi w stanie, w jakim je sprowadzają na miejsce obróbki; wyraźne, a zajmujące przedstawienie wyrobu materjałów tartych; już wykonane wyroby tartaków z różnego drzewa heblowane i w stanie nieobrobionym; druty na zapałki; sposób wyrabiania rezonansów, jak również deski rezonansowe. dna fortepianów i drzewo na klawiatury fortepianowe.

Środek pawilonu zajmują następujące przedmioty: en relief zrobiona mapa dóbr skolskich zawierająca cały ten obszar wraz z przestrzeniami lasu należącemi do tych dóbr. Mapa ta starannie wykonana, daje widzowi dokładny obraz rozkładu i sytuacyj tych obszarów. Dalej widzimy trzy stosy; na jednym z nich próbki drutów na siarniki, oraz wzory opakowania do wysołki; na drugim smerekowe deski rezonansowe do fortepjanów, pianin i cytr; na trzecim, wreszcie. stole widzimy model służący do spiętrzania wody dla spławu kloców w dwóch odmianach, oraz medal szkieletu do zastosowania piły używanej do obcinania kloców. Widzimy, wreszcie, piramidę z kół i osi dla wozów kolei leśnej, oraz stolik, na którym ułożone teki z planami i szkicami fabryk, tartaków i t. p.

Główna ściana pawilonu i jego ściany poboczne obwieszono w pewnych odstępach fotograficznemi zdjęciami widoków leśnych, zakładów fabrycznych, tartaków, różnych rewirów lasowych. szeregami rogów jelenich różnej wielkości: niektóre zaś z tych ostatnich. dochodzą do imponujących rozmiarów.

Sala cała udekorowana jest symetrycznie poustawianemi grupami desek różnej grubości (między któremi zasługują szczególnie na uwagę szerokie deskie jodłowe) i połupanemi na cieniutkie deseczki pniami drzew; to ostatnie jest okazem tartaków skolskich.

Naprzeciw drzwi wchodowych spostrzegamy najpierw mapę dóbr skolskich, która jest granicą między wyrobami fabryki żelaza p. Schmidta (fabryka należy do dóbr Skole) zmieszczonemi na lewo od mapy, a okazami chodowli drzewa umieszczonymi na prawo od mapy dóbr. Między pierwszymi widzimy wszelkiego rodzaju przedmioty potrzebne do konstruowania maszyn, do robót fabrycznych, do wyrobu narzędzi wszelkiego rodzaju; znajdujemy tam, świdry różnej długości, pilniki, łańcuchy, przyrządy do wyrabiania śrub, sztaby żelaza graniaste, okrągłe i półokrągłe, piły leśne i tartakowe tak ręczne, jak i maszynowe. Te ostatnie przedstawiają wielką rozmaitość pod względem wielkości i rodzaju wzębienia. Między piłami maszynowemi widzimy ogromną piłę kolistą, mającą zostowanie swoje przy robotach w tartaku. Między tym okazałym zbiorem wyrobów żelaznych, zatrzymujemy się z ciekawością przy olbrzymiej grubości pniu jodły, którą ścięto w 389tym roku jej wzrostu. Opócz tego, ugrupowane obok tegoż są jeszcze pnie drzew, ciekawe okazy późnej starości tychże. I tak: jodło po lat 63, 270. 207, i 304. oraz świerki po lat 185, 87, 99, 54. 178, 170, 55 i 91. Te pnie okazowe są dosyć wyraźną illustracją bogactwa lasów skolskich.

Prawą stroną pawilonu zajmują przedmioty należące do demonstrowania uprawy lasów i pielęgnowania sadzonek. W podłużnych skrzynkach widzimy sadzonki leśne w różnych okresach ich rozwoju i wzrostu. Widzimy dalej różne narzędzia leśne: pale okryte żelazem do robienia jam na sadzonki grabie żelazne do zagartywania ziemi po dokonanem zasiewie (jedne z nich duże na kołach), przyrządy do rzędowego czyszczenia ziarna, siekiery i piły leśne i wiele innych.

Oprócz niektórych drobnych wyrobów drzewnych umieszczonych po obu stronach drzwi wchodowych, jak listwy, deski heblowane i nieheblowane, kostki na posadzki różnych wielkości i kształtów, znajdujemy jeszcze w pawilonie Groeblów niektóre ciekawe operaty techniczne. I tak: plany urządzenia lasów w dwóch rewirach; przedstawienie uprawy lasu; plany i normalja wykonanych żelaznych kolei leśnych do sprowadzania drzewa lokomotywą; plan istniejącej kolei leśnej wózkowej w Kobylcu, wreszcie, normalja rozmaitych budowli leśnych.

. . . .

Lasy należące do dóbr skolskich należą do najbogatszych w Galicji pod względem swego drzewostanu. Do zakonserwowania tak cennego materjału, jakiem jest drzewc, materjału, którego u nas nie ma zbyt wiele, przyczynia się, przedewszystkiem, rozumna, prawidłowa eksploatacja, jak i nie mniej, zastępowanie lasów przetrzebionych młodzieżą drzewną. Zasiew i uprawa lasów, chodowanie drzew młodych, prowadzone starannie, a umiejętnie ze zrozumieniem potrzeb krajowych,jest jedną z najgłówniejszych zasług właścicieli klucza skolskiego. i głównego zarządu tych dobr, których jeneralnym pełnomocnikiem, jest p. Schmidt, zamieszkały pod Skolem w Demni Wyżnej.

Pawilon Tłumacki.

(Illustracja pawilonu w N-rze 20).

Nieco w tyle poza linją torów i wozów kolejowych. na przestrzeni wolnej, otwartej i jasnej, wznosi się zbudowany przez pp. Bałabana i Pohoreckiego w stylu gotyckim, pawilon cukrowni w Tłumaczu, będącej własnością firmy Gumiński i Volter. Pawilon ten ładnemi linjami rysunku i jasną swoją, perłową barwą, zwraca uwagę przechodnia, jest jednym z najładniejszych, a swoją treścią, jednym z najciekawszych pawilonów. Składa się on z głównego korpusu i dwóch skrzydeł a widzimy w nim takie wyczerpujące zestawienie różnych gałęzi produkcyj cukru, że całość musi się zatrzymać w pamięci każdego. kto był w jego wnętrzu, a treść pawilonu może dokładnie pouczyć o cukrownictwie, nawet, największego profana na punkcie tego rodzaju przemysłu krajowego. Ci, którzy się zajmowali urządzeniem pawilonu. widocznie zrozumieli dobrze swoje zadanie i stworzyli prawdziwą demonstracyjną szkołę cukrownictwa.

W prawem skrzydle pawilonu, na podwyższeniu o wysokości czterech schodków, widzimy z drzewa i metalu wykonany model cukrowni. Kompletno, całkowite aż do najdrobniejszych szczegółów idące urządzenie fabryki wewnątrz tejże z odrzuceniem zewnętrznych ścian budynku, tak, że zwiedzający, cały aparat fabryczny ma przed oczami i dokładnie w nim się rozejrzeć może. Co prawda i rozmiary nadane temu modelowi, są dość duże, żeby on mógł być w szczegółach dokładnie wykonanym. A mianowicie za miarę wzięto stosunek 1 : 20 (S. zn. 5 cm. za 1 metr); tylko magazyny fabryczne ze względu na ich 400 metrową odległość od fabryki, wykonano w stosunku: 140 2·5 cm. na metr).

Nie samą tylko fabrykę widzimy tutaj; mamy także jej otoczenie i okolicę; widzimy trzy tunele. Z jednego tunelu wyjeżdża lokomotywa, za nią szereg wozów naładowanych burakami i krajankami, z drugiego kolej konna, a z trzeciego całe szeregi furmanek. Te trzy sposoby transportowania buraków koncentrują się w magazynie buraczanym, który w ten sposób jest urządzony, że można w nim równocześnie wyładowywać 40 wozów kolejowych i tyleż furmanek przybyłych z burakami. Widzimy dokładnie drogę, jaką odbywają buraki przywiezione do magazynu, zanim się dostaną do urządzenia maszynowego fabryki. Widzimy umyślnie potemu urządzony kanał, zapomocą którego spławiane wodą buraki dochodzą do płuczki, zkąd zapomocą elewatora kubełkowego dochodzą do krajalnicy umieszczonej na III piętrze fabryki, a zmienione w krajankę zapomocą wózków wiszących do dyfuzerów. Nie mniej, widoczną jest dalsza droga, jaką odbywają buraki zmienione już w krajanki. Otrzymany z tych krajanek zapomocą dyfuzji sok burakowy, przechodzi przez trzy saturacje (odczyszczenia) i cedzidło, poczem już, jako czysty i zgęszczony, wprowadza się do warnika, gdzie sok zmienia się w ziarna cukrowe, a w końcu zapomocą centryfug, z tych ziaren otrzymujemy cukier surowy, lub gotowy, w piasku, lub w kawałkach. O mas ?nach fabrycznych pomówimy bliżej na innem miejscu, teraz zaś cofnijmy się do środkowej części pawilonu. Salka główna o ścianach okrągłych, zasłonami materjalnemi i posadzce wyścielonej

wojłokami, wygląda bardzo ładnie i urządzona jest ze smakiem artystycznym.

Środek salki zajmuje wysoka piramida pełna kloszów z produktami cukrowni tłumackiej, a u stóp piramidy skrzyneczki napełnione ziemią, demonstrujące nam różne okresy w uprawie buraków. I tak widzimy tutaj: zasadzone i świeżo zeszłe nasiona buraków; burak obrobiony i odosobniony; burak w dalszym swym rozwoju oczyszczony z chwastów, wreszcie, burak w pełni swego rozwoju. Obok tego widzimy woreczki z nasieniem buraków i przyrząd do kiełkowania systemu Stainera, potrzebny do wypróbowania w nasionach siły do kiełkowania. W kloszach na piramidzie umieszczonych, znajdujemy następujące produkty cukrowni: krajankę buraczaną przygotowaną do dyfuzji; sok po dyfuzji uzyskany; sok po oczyszczeniu (I-ej. II-ej i III-ej saturacji); sok po przecedzeniu; sok zgęszczony do warki; piasek cukrowy wyszły z II-ej warki; syropy przygotowany do I-ej, II i III cukrzycy; cukier z tych trzech przerobów uzyskany; melasę i, wreszcie, kamień wapienny tłumacki i wapno z tegoż kamienia już wypalone. Piramida opisana, jest obrazem pracy cukrowni. Burak odnasienia począwszy, aż do wyrobionego zupełnie cukru, przedstawiono we wszystkich momentach wzrostu i przeróbki; wszystko to, co tutaj znajdujemy, widzieliśmy przy oglądaniu modelu, w jaki sposób się ono robi; piramida ta więc z modelem stoi w ścisłem połączeniu. Przy oglądaniu piramidy, robimy jeszcze niektóre ciekawe spostrzeżenia. Ilość produktów umieszczonych w słojach nie jest przypadkową. Tak umieszczona u stóp piramidy kwatera buraków, jak i zawartość kloszów odpowiada cyfrze 642 gramów cukru, przeznaczonego do konsumcji, co stanowi przeciętną konsumcję tego artykułu przez jednego mieszkańca w Galicji w ciągu dni 30. Przekonywamy się więc, że piramida ta jest nietylko, obrazowem przedstawieniem pracy fabrycznej, ale ma także wartość pod względem statystycznym. Odnoszące się do piramidy, a umieszczone na ścianach salki, tablice, dają nam liczne daty statystyczne z produkcji konsumcji cukru w Galicji, jak i nie mniej z krajowej uprawy buraków. Tylną ścianę środkowej salki zmieniono w grotę kamienną, bardzo ładnie zrobioną, a przyozdobioną licznymi okazami ptactwa, saren, lisów, łbami dzików, borsuków i t. p. U spodu groty widzimy małe górskie jeziorko i umieszczoną w jego środku fontannę. Grota ta, oświetlona znajdującem się wysoko w górze okienkiem, przedstawia się bardzo malowniczo. Co do salki głównej, to mamy do zanotowania jeszcze kilka szczegółów. Po prawej i po lewej stronie drzwi wchodowych stoją dwie szafki oszklone. W jednej widzimy cukier wyrabiany w innych fabrykach krajowych i zagranicznych z opakowaniem oryginalnem (drewniane skrzyneczki z fabryk chińskich i japońskich); w drugiej piramidę z miniaturowych głów cukru, każda o 46 gramów, co odpowiada przeciętnej konsumcji jednego mieszkańca w Galicji w ciągu dni 5-ciu i piramidę z pudełeczek napełnionych piaskiem cukrowym, każde o wadze 275 gramów, co odpowiada takiejże konsumcji w ciągu dni 30-tu. Znajdujemy jeszcze w salce środkowej plany fabryki i plan sytuacyjny wodociągu z potoku „Tłumaczka" do cukrowni, wreszcie przeglądamy tablice odnoszące się do historji i rozwoju galicyjskiego przemysłu cukrowniczego i przechodzimy do lewego skrzydła pawilonu.

W lewem skrzydle znajdujemy średniej wielkości piramidę, której szczyt zajmują chemikalja w laboratorjum cukrowni używane; dalej różne środki pomocnicze, jak asbest, kauczuk, rzemienie, puszki na oliwę, szczotki stalowe i t. p. Pod ścianą prawą umieszczono zaimprowizowane małe laboratorjum fabryczne, a pod lewą dwie szafki oszklone. W szafkach tych znajdujemy najrozmaitsze narzędzia i aparaty używane do fabrykacji cukru, a mianowicie: aparaty kontrolne, aparaty i narzędzia z laboratorjum, przyrządy geometryczne, noże do krajania buraków, przyrząd do automatycznego ładowania krajanek na wozy kolejowe i wózki kolei konnej, podobne do ładowania na furmanki, oraz wiele innych drobnych przedmiotów. Oprócz powyższych, widzimy tutaj jeszcze dużą centryfugę, zapomocą której otrzymuje się piasek cukrowy, cukier surowy i w bryłkach wraz z należącym do centryfugi motorem elektrycznym, a obok tych maszyn ustawiono dwa worki: jeden zawiera 100 kgr. cukru surowego przygotowanego dla rafinerji, drugi 25 kgr. piasku cukrowego.

Jako uzupełnienie do opisu wnętrza pawilonu, dodać musimy, że na jego ścianach, tak w salce środkowej, jak i w obydwóch skrzydłach, rozwieszono wielką liczbę (przeszło 40) zdjęć fotograficznych przedstawiających fabrykę i pojedyncze części jej urządzenia, nie mniej różne momenta z pracy maszyn przy fabrykacji cukru. Wejście z głównej salki niszy prawej (w której mieści się opisany na początku model cukrowni) zasłonięto portjerą, w skutek czego w prawem skrzydle panuje mrok zupełny. Mrok ten rozpraszają umiejętnie rozlokowane światełka elektryczne. Zrobiono tak dla tego, że całe urządzenie cukrowni i jej model, przy oświetleniu elektrycznem, bardzo efektownie się przedstawia.

Należy nam jeszcze wspomnieć nieco o maszynowem urządzaniu fabryki. Fabryka urządzona jest z zastosowaniem wszystkich najnowszych wynalazków. Oprócz wielkiej — co samo przez się się rozume — liczby ludzi, zatrudnia fabryka owa motory parowe, (jeden o sile 40, a drugi 12 koni), 3 maszyny dynamo-elektryczne; pompę wodną o sile 10 koni; 4 kotły o 125 m. kw. powierzchni ogrzewalnej i o wytrzymałości 8 atmosfer, oraz jeden kocioł rezerwowy tejże samej wytrzymałości o 60 m. kw. powierzchni ogrzewalnej. Do oświetlenia ubikacyj fabrycznych i dziedzińca, mieszkań urzędników i rzemieślników, wreszcie, kancelaryj fabrycznych, służą: 6 dużych lamp elektrycznych łukowych i 180 takichże lampek żarowych.

Fabrykę cukru w Tłumaczu założył w r. 1835 hr. Henryk Dzieduszycki w budynku starej gorzelni, biorąc przy zakładaniu za zasadę, że ma ona przerabiać 100.000 korcy (150.000 centnarów) buraków rocznie. Kiedy w r. 1840, zabudowania fabryczne zgorzały, założono na innem miejscu fabrykę nową, a dowodem jej pomyślnego rozwoju w tym czasie jest to, że w r. 1844 doprowadzono produkcję aż do spotrzebowania 300.000 korcy (450.000 centn.) buraków. W r. 1845 wydzierżawił cukrownię p. Wertheimstein, a nabywszy ją w r. 1849 na własność, odsprzedał w r. 1853 towarzystwu akcyjnemu wiedeńskiemu, które przedsięwzięło w r. 1867 rekonstrukcję fabryki na wielką skalę i od tego roku rozpoczyna się powolny upadek fabryki aż do jej zamknięcia, które miało miejsce w r. 1876.

Dopiero za inicjatywą p. Augusta Gumińskiego, podjął się p. Alojzy Volter, współwłaściciel cukrowni w Kralowym Hradzie ponownego założenia i rekonstruowania fabryki tłumackiej; w pomoc zaś przyszedł p. Emil Jahn właściel dóbr tłumackich, obowiązując się zaraz w pierwszym roku oddać 600 morgów swojej ziemi pod uprawę buraków. Fabryka więc na nowo została otwartą w r. 1891 pod pod firmą: Gumiński, Volter i Spółka". Oprócz firmentów (z których p. Volter jest zarazem dyrektorem fabryki) — do współki należą: St. Szczepanowski; Emil Jahn, Bog. Marzik i dr. Ant. Hovorka. Fabrykę zaopatrzono w maszyny sprowadzone od najlepszych firm i obecnie przerabia ona 4000 cent. metr. buraków dziennie.

Oprócz robót głównych fabrycznych, urządzono liczne roboty pomocnicze. I tak wybudowano nową groblę nad stawem fabrycznym i 1500 mtr. długi żelazny wodociąg, połączony ze zbiornikiem, o pojemności 460.000 metr. kubicz. Dalej, połączono zbiornik ze rzeczką: „Tłumaczka", zapomocą innego, 800 m. długiego wodociągu. W r. 1892 połączono stacją kolejową „Tłumacz-Pałachicze" z fabryką, zapomocą 6 i 1/2 kilometrowej kolei lokalnej o normalnej szerokości toru, a w r. 1893 zbudowano kolej konną 10 i 1/2 km. długą, celem ułatwienia zwózki buraków. Kolej ta sięga aż do najodleglejszych folwarków dóbr Tłumackich, (to jest do folwarków: „Gruszka" i „Jezierzany". Jak naprowadzone przez nas w tym opisie cyfry i daty statystyczne wykazują, należy fabryka tłumacka do największych tego rodzaju zakładów przemysłowych w Europie.

KARTKI
Sprawozdawczo - informacyjne
z Wystawy powszechnej we Lwowie.

Precyzją wykonania i staranym dobrem doskonałego materjału, odznaczają się wyroby fabryki przedmiotów metalowych *E. Wajdowskiego we Lwowie*. Fabryka ta wyrabia przedmioty mające zastosowanie i potrzebne do maszyn i przy ich montowaniu, oraz do budowy zakładów fabrycznych. Na szczególną wzmiankę zasługują armatury parowe, wodociągowe, łazienne, browarowe i gorzelnianie. Doskonałością odznaczają się również odlewy metalowe wszelkiego rodzaju, które pracownia wykonuje tak według nadesłanych jej rysunków, jak również według rysunków które się we fabryce wykonują. Pracownia ta zasługuje na sumienie polecenie jej odbiorców.

Największymi rozmiarami i ilością produkcji we Lwowie, a jednym z największych młynów parowych w kraju, jest młyn p. *Thoma* założony w r. 1860, a więc przed laty 34. Ogromny ten młyn, w którym pracują motory o sile 250 koni uległ w r. 1892 pożarowi, wnet jednak odbudowanym został na nowo, a przy tej sposobności sprowadzono nawet maszyny i wprowadzono w życie wiele ulepszeń, jakie technologja w budowie młynów parowych porobiła w ostatniem dziesięciu leciu. Wyroby fabryki p. *Thoma*, słusznie też cieszą się pełnem uznaniem znawców i zakupującej jego produkcje publiczności, które, właśnie, widzimy na obecnej lwowskiej wystawie powszechnej.

Poważnie zainteresowanie tak u znawców, jak u ludzi śledzących pilnie rozwój przemysłu krajowego, budzą wyroby młynarskie, młynów wodnych walcowych we Wierczanach, będących własnością *Juliana barona Brunickiego ze Strzałek*. Wystawione obok tych wzorów tabele produkcji powyższych młynów przytaczają niektóre wcale interesujące daty statystyczne, będące dowodem, że fabryka sumiennie, ze zrozumieniem krajowych potrzeb prowadzenia, w krótkim czasie może się świetnie rozwinąć. Młyny br. Brunickiego założone w r. 1870, a dzisiaj zatrudniają one już przeszło 50 ludzi, oraz dwie turbiny: jedna o sile 54, a druga 45 koni. Wyprodukowane wyroby zbywa fabryka w znacznej części w kraju, przeważnie zaś wysyła poza jego granice, a zwłaszcza do Prus, gdzie pobyt na nie jest największy i dotąd też odchodzi największa część eksportu.

Odwiedzającym, czyto interesanci, czy też amatorzy, „Bazar centralny" lwowski, nie obce są wyroby firmy *Klara Kaczyńska* w Nowym Sączu. Firma ta ma na składzie bogate zapasy, jak nie mniej podejmuje się wykonywania zamówień na serdaki, i kożuszki, tak białe, jak i bronzowe, wyszywane kwiatami, albo we wzory oryginalne po góralsku. Do wyrobów tej firmy zaliczyć jeszcze należy: kryniczanki, ułanki, węgierki, kożuszki suknem pokryte, sukmany krakowskie i guńki góralskie. Wyroby tej firmy K. Kaczyńskiej zachwycają oko tak skończenie dobrem wykonaniem, jak nie mniej wiernem do złudzenia naśladowaniem oryginalnych wyrobów przemysłu domowego. Niezaprzeczenie doniosłym wyrazem uznania dla dobroci powyższych wyrobów jest zaszczytne miejsce, jakie one zajmują w „Bazarze wyrobów krajowych i na Wystawie.

Jedyną w swoim rodzaju fabryką jest farbiarnia *W Miedinga* we Lwowie założona w r. 1863 i zatrudniająca kilkunastu fachowych robotników. Zakład ten czyści wszelkiego rodzaju suknie męskie i damskie, pierze firanki na sposób fabryczny, a o tyle wyżej stoi pod względem wykonywania robót od innych podobnych zakładów, że daje zabarwienie trwałe i sukni, ani męskich ani damskich nie pruje przed farbowaniem, a więc tem samem ich nie niszczy. Tak sklep, jak i sama pracownia znajdują się we Lwowie na ulicy Jagiellońskiej. Okazy na Wystawie doskonałe dają świadectwo o tej farbiarni.

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: Fr. Ks. Kowaliszyn. Z drukarni Ludwika Arbaszewskiego we Lwowie, ul. Słowackiego l. 4.